



TADEUSZ ROGOWSKI

redaktor wydania

Młodzi potrzebują dziś obok nauczycieli także świadków. Tych, którzy nie wstydą się mówić o swoich relacjach z Bogiem, o zagubieniu, o grzechu i radości płynącej ze spotkania z Panem – pisze Karolina Pawłowska w głównym artykule tego numeru. W Białogardzie narodziła się niezwykle ciekawa inicjatywa ewangelizacyjna – Strefa Wiary. „W końcu coś będzie się działo” – mówi białogardzka młodzież. Zapraszam do lektury. ■

ZA TYDZIEŃ

- Odwiedzimy parafię NARODZENIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W ŻELICHOWIE
- O koszalińskich SPOTKANIACH MAŁŻEŃSKICH
- Ks. Mariusz Ambroziewicz o PRACY Z MINISTRANTAMI

Adam Bujak w Koszalinie

Pielgrzymki polskie

W Koszalinie gościł Adam Bujak, znany artysta fotografik, który przez kilkadziesiąt lat dokumentował życie najpierw biskupa, arcybiskupa i kardynała Karola Wojtyły, później papieża Jana Pawła II.

„Fotografie pana Adama nie tyle się ogląda, co kontempluje” – mówił biskup Kazimierz Nycz podczas spotkania w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym. Otwarcia wystawy prac wybitnego fotografa w foyer teatru, ukazujących pielgrzymki papieskie do Polski, dokonano w piątek 5 maja, a ekspozycja czynna będzie do 22 maja. Spotkanie połączone było z promocją monumentalnego, liczącego 27 tomów albumu o życiu Jana Pawła II, którego edycję rozpoczęło znane wydawnictwo „Biały Kruk”. W albumach oprócz zdjęć znajdują się również fragmenty homilii i dokumentów papieskich. Adam Bujak dzielił się również swoimi wspomnieniami o spotkaniach



TADEUSZ ROGOWSKI

z Papieżem, do którego – jak wciąż podkreślał – miał podejście synowskie. Być może tu właśnie należy doszukiwać się przyczyn niezwykłej głębi i ekspresji jego papieskich fotografii. „Na trzy dni przed śmiercią przysłał mi papieskie błogosławieństwo – opowiadał wzruszony. – Taki właśnie był Ojciec Święty, rozmawiał z królami i przywódcami narodów, ale zawsze pamiętał o zwykłym człowie-

Adam Bujak chętnie podpisywał albumy ze swoimi fotografiami

ku”. A. Bujak towarzyszył również Papieżowi w czasie pielgrzymki do Koszalina w 1991 roku, z której najbardziej zapamiętał spotkanie z polskimi żołnierzami. Teraz zamierza wydobyc okiem obiektywu – jak mówi – niezwykle czar koszalińskich zabytków, po to, by zamieścić je w specjalnym albumie przygotowywanym z okazji 15-lecia papieskiej pielgrzymki do Koszalina. **TR**

WIELKIE SPRZĄTANIE JEZIORA PŁOTKI



KRZYSZTOF DEGA

Płetwonurkowie z Piły postanowili połączyć przyjemne z pożytecznym. „Po pierwsze chcemy sprawdzić nasze umiejętności po zimowej przerwie w nurkowaniu, a po drugie oczyścić to piękne jezioro z zanieczyszczeń, tak by nikomu nie stała się krzywda, gdy na przykład nadepnie na zbitą butelkę” – powiedział Krzysztof Trawiński, instruktor nurkowania. W akcji oczyszczania jeziora Płotki koło Piły wzięło udział 30 nurków. Z dna jeziora wydobyli prawie 100 kg zanieczyszczeń, głównie szklanych i plastikowych butelek oraz puszek po piwie. Większość nurków to typowi zapaleńcy. Nurkowanie nie należy do sportów tanich, ale emocje towarzyszące schodzeniu pod wodę są niepowtarzalne. **KD**

Jeden z nurków podczas sprzątania jeziora Płotki

Ciekawa wystawa



UMIG KARLINO

KARLINO. Z okazji święta Konstytucji 3 Maja w mieście zorganizowano wystawę odznaczeń, orderów i pamiątek wojskowych, zatytułowaną „Dzieje polskich orderów i odznaczeń od II do III Rzeczypospolitej”. Kolekcja licząca prawie pół tysiąca odznaczeń, odznak pa-

miątkowych, honorowych i wojskowych jest własnością Wojciecha Grobelskiego, oficera Wojska Polskiego z Koszalina. Najefektowniejsze z eksponatów to Order Orła Białego, komplet insygniów Orderu Virtuti Militari oraz 5 klas Orderu Polonia Restituta (na zdjęciu).

Brawa dla Ani!

SUKCES ANI ZBOROWSKIEJ z Piask w gminie Barwice. Napisany przez nią utwór „Spełnione marzenia liścia” uzyskał najwyższe uznanie jurorów XXII Ogólnopolskiego Konkursu Literackiej Twórczości Dzieci i Młodzieży Gimnazjalnej w Słupsku, któremu przewodziła znana poetka Wanda Chotomska. Ania znalazła się wśród wyłonionych 9 laurea-

tów w grupie wiekowej I-IV klas szkół podstawowych. Na konkurs wpłynęło prawie 12 tysięcy utworów z 380 szkół podstawowych i gimnazjów z całego kraju. Ania wraz z rodzicami przyjęła gratulacje od organizatorów konkursu podczas uroczystego podsumowania, jakie odbyło się 8 maja w sali Filharmonii Sinfonia Baltica w Słupsku.

Edukacja od małego

ŚWIDWIN. Szkoła Podstawowa nr 1 gościła uczestników eliminacji XXIX Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego. Celem konkursu, współorganizowanego m.in. przez Ministerstwo Edukacji i Nauki i Komendę Główną Policji, jest podnoszenie kultury ruchu drogowego w Polsce oraz zwiększenie bezpieczeństwa dzieci i młodzieży szkolnej. Dzieci i mło-

dzieź zdawały egzamin ze znajomości przepisów i zasad bezpiecznego poruszania się po drogach, a także uczyły się partnerskich zachowań wobec innych uczestników ruchu. Wszystko pod okiem policjantów. Egzamin obejmuje też praktyczne umiejętności poruszania się rowerem po drodze (na zdjęciu) oraz udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej.



UMIG ŚWIDWIN

Prawo bliżej ludzi

BORNE SULINOWO. Tutejszy urząd wyszedł z ciekawą inicjatywą. Mieszkańcy Bornego oraz okolicznych wsi – Radacza, Łubowa, Silnowa – nie będą musieli podejmować długich i kosztownych eskapad, żeby zasięgnąć pora-

dy prawnej. Tym razem będzie inaczej – to prawnik przyjedzie do nich, na miejsce. Gmina ustaliła szczegółowy harmonogram wizyt. Pomysł godny upowszechnienia w całym regionie, no i oczywiście nie tylko w jednym miesiącu w roku.

Posprzątaj po psie

PILA. Temat nieco wstydlivy, ale samorządy nie zamierzają przed nim uciekać. Z nadejściem wiosny osiedlowe skwerki i parki zamiast świecić soczystą zielenią, biją po oczach... psimi odchodami. „Zawsze sprzątam po moim psie. Uważam, że tak należy postępować. Ludzie różnie reagują, czasami patrzą się na mnie dziwnie, a przecież tylko od nas zależy, w jakim otoczeniu będziemy żyć” mówi – Hania Kwiatkowska z Pily. Innego zdania jest pan Konstanty: „No, a

niby gdzie mają załatwiać się psy? Widział pan, żeby psy chodziły do szaletu?”. Chociaż pilscy strażnicy miejscy dwoją się i troją, żeby problem zlikwidować, przyznają równocześnie, że to walka z wiatrakami. Przypominają zatem, że każdy właściciel czworonoga ma obowiązek posprzątania po swoim psie. Z nabyciem pakietów sanitarnych nie ma problemów. Ci, którzy nie podporządkują się zarządzeniom, karani będą mandataми.



KRZYSZTOF DEGA

Zawsze sprzątam po moim psie – mówi Hania Kwiatkowska z Pily

Rolnik informatyk?

ŁUBOWO. Rozpoczęło się bezpłatne szkolenie w ramach projektu „Zawód informatyka dla osób wychodzących z rolnictwa”. Kurs przygotowuje do zawodu informatyka, a uczestniczyć w nim mogą rolnicy, ich domownicy oraz osoby zatrudnione w rolnictwie na podstawie umów o pracę. Chętni nie mogą jednak być zarejestrowani jako bezrobotni, nie mogą też uczyć się w systemie dziennym. Zajęcia odbywać się będą w systemie zaocznym (dwudniowe zjazdy sobotnio-niedzielne) i potrwać dwa lata.

Muzyka z wieży

MIASTKO. Przez cały maj z wieży kościoła NMP Wspomożenia Wiernych w Miastku będą rozbrzmiewać pieśni majowe. W chwili gdy zakończy się bicie dzwonów, pół godziny przed nabożeństwem majowym, wiernych do kościoła nawoływać będzie, również grając na trąbce, Mateusz Młynarz – utalentowany uczeń Państwowej Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Miastku. Jeśli inicjatywa przypadnie mieszkańcom do gustu, zorganizowany zostanie konkurs na hejnał Miastka.

Wizytówka mądrej polskości i dobrego chrześcijaństwa

Najwyższy czas

Stary żydowski kirkut w Jastrowiu nie przypomina dzisiaj miejsca pochówku. Teren jest zarosnięty krzakami, jedne macewy są poprzewracane, na innych pojawiły się skandaliczne rysunki.

Ktoś jednak groby odwiedza. Świadczą o tym wypalone znicze, wyschnięte kwiaty, ale również kamyki na pomnikach – symbol obecności Żydów, którzy modlili się przy grobach swoich przodków.

Umieranie

W Jastrowiu doszło do spotkania księdza Henryka Romanika z Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie z burmistrzem Ryszardem Sikorą, Zofią Korpusik-Jelonkową z muzeum Ziemi Złotowskiej i Aleksandrem Rozenfeldem w sprawie miejscowego żydowskiego cmentarza. Opinia ks. Romanika o cmentarzu jest jednoznaczna: „Dziwię się, że chrześcijanie mogą ze spokojem obserwować umieranie żydowskiego cmentarza. Tak, umieranie. To, co hitlerowcy rozpoczęli w listopadzie 1938 r., paląc synagogi i dewastując cmentarze, dopełniane jest przez utrwaloną ignorancję własnej, lokalnej historii i serdeczną obojętność. A może też lęk przed żydowskim i ponemieckim, jakąś niechęć do nie swojego? I wstyd? Nie wiem, co dzieje się w umysłach i sumieniach jastrowian. Zaczynamy dopiero rozmawiać”.

Dobre przykłady

Jako przykład tego, jak można jednak zadbać o żydowski cmentarz, ks. Romanik wymienił sąsiedni Złotów, gdzie uporządkowano i upamiętniono „żydowską górę”. „Wiem także o Świdwinie, Kołobrzegu i Koszalinie. Rok temu prezydent Koszalina Miro-



RYSZARD MIKIETYŃSKI

staw Mikietyński z biskupem Piotrem Cieślikiem przy udziale delegacji żydowskich uroczyście otworzyli stary cmentarz Żydów koszalińskich. Nie było go w świadomości mieszkańców i władz miasta przez 67 lat. Dopiero odwiedziny prof. Barucha Brenta z Londynu, wybitnego immunologa i transplantologa, pomogły nam wszystkim po ludzku potraktować sprawę: uszanować groby jego krewnych. Nie sposób szczyć się wybitnym koszalinianinem i jednocześnie godzić się na śmietnik na grobie jego brata”.

Nie odwracać się

A jak jest w Jastrowiu i w innych miejscach diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej? „Najpierw niech toczy się rozmowa. Cmentarz nie ucieknie, choć dzisiaj straszy” – odpowiada ks. H. Romanik. „Rozmawialiśmy z burmistrzem R. Sikorą, który otwarty jest na tę społeczną inicjatywę. Potrzebny jest kontakt z

konserwatorem zabytków i żydowskimi instytucjami, potrzebne są impulsy edukacyjne i informacyjne, współpraca nauczycieli, dziennikarzy, polityków i duszpasterzy. Ks. dziekan Kazimierz Serafin obiecał życzliwe wsparcie w środowisku katolickim dla pomysłu ratowania jastrowskiego kirkutu. W katolickim Dniu Judaizmu (17 stycznia) czy w ONZ-owskim Dniu Pamięci o Zagładzie Żydów (27 stycznia) i jastrowianie mają gdzie zapalić lampkę dla ich dawnych sąsiadów, którzy byli tu od 400 lat. Jeśli się nie odwrócić od nich do końca... Wszak to jest lokalny skarb historyczny, a z pewnością potencjalnie atrakcja turystyczna miasteczka na ruchliwej trasie, wizytówka mądrej polskości i dobrego chrześcijaństwa.”

Zacząć od edukacji

Aleksander Rozenfeld przyznaje rację księdzu Romanikowi, który powiedział, że wal-

Stare macewy na żydowskim cmentarzu w Jastrowiu

kę o cmentarz, każdy cmentarz, należy zacząć od właściwej strony, od strony edukacji. Jako przykład podał panią Cho-

łodowską ze Złotowa, która zanim zabrała się za remont cmentarza, rozpoczęła edukację poprzez nauczycieli. Według niego jastrowski cmentarz żydowski – „to jest cudo, perełka, który jednak znajduje się w stanie skandalicznym”. Burmistrz Ryszard Sikora wystąpił do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków o wydanie opinii, jakie prace porządkowe można na terenie cmentarza wykonać bez naruszania jego historycznych walorów. Zapowiedział także, że w najbliższym czasie skieruje do porządkowania cmentarza kilku bezrobotnych. Ks. Henryk Romanik zdołał zainteresować jastrowskim kirkutem ks. prof. Czajkowskiego oraz warszawskich Żydów.

RYSZARD MIKIETYŃSKI

Sonda

MIESZKAŃCY MIASTA
O PROJEKCIE

SEBASTIAN



– Mam nadzieję, że to będzie świetny koncert i takich rzeczy będzie w Białogardzie więcej. Lubię hip-hop, słucham takiej muzyki i mam nadzieję, że się nie zawiodę. Mówienie o ważnych rzeczach, jak Bóg, wiara, jest bardzo potrzebne. To jakieś przesłanie. Nie ma nic złego w połączeniu hip-hopu z chrześcijaństwem. W ten sposób dociera się do wielu ludzi, moich rówieśników, ale i tych starszych też.

RYSZARDA



– Wszystko zależy od tego, co kto lubi. Ale taki pomysł i takie koncerty mogą się sprawdzić w naszym mieście. Ja nie lubię tego typu muzyki, ale sam pomysł jest świetny, fantastyczny. Myślę, że dzięki takim formom można również ewangelizować, bo to jest to, co młodzi uwielbiają, co do nich trafia. Skoro dzisiejsza młodzież słucha takiej muzyki, trzeba z tego korzystać.

MALGORZATA Z ALĄ



– Wreszcie coś się dzieje i myślę, że to bardzo fajna impreza i sposób na spędzenie czasu. Trzeba wychodzić poza mury kościołów, bo jeśli to ma być jedyny sposób, by zachęcić młodych do pójścia za Słowem Bożym, to z pewnością warto. Tym bardziej że bardzo mało takich imprez jest u nas organizowanych. Muzyka hip-hopowa? Nie przepadam, ale w tej chwili bardziej liczą się dla mnie słowa i przesłanie, które za nimi stoi.

Dobra Nowina

Mimo dwóch tysięcy lat historii Kościół jest młody. Energiczny, pełen zapału i... słucha hip-hopu.

tekst i zdjęcie
KAROLINA PAWŁOWSKA

Bo nie ma znaczenia, jak kto się modli. Ważne, żeby być w tej modlitwie szczerym. A przekaz, który docierał do zgromadzonej na białogardzkim placu miejskim młodzieży, był jasny i prosty: Słowo jest żywe i żyje w młodym Kościele.

Kościół zaskakuje

Młodzi obok nauczycieli potrzebują dziś także świadków. Tych, którzy nie wstydzą się mówić o swoich relacjach z Bogiem, o zagubieniu, o grzechu i radości płynącej ze spotkania z Panem. Liderów i idoli, dla których wiara nie jest tematem tabu, ale powodem do dumy i sposobem na życie. – Jesteśmy ogólnie niepokorni – śmieje się Adam Krylik, wokalista Chili My, jednego z zespołów zaproszonych do Strefy Wiary. – Ludzie nie lubią tych, którzy ich pouczają. To – zwłaszcza do dzieciaków – nie przemawia. A świadectwo, które jest przykładem czyjegoś życia, przemawia mocno.

Nowe, dynamiczne i aktywne formy ewangelizacyjne to pomysł, by odnaleźć i zachęcić tych, do których nie docierają tradycyjne metody katechizowania, tych, którzy nie widzą dla siebie miejsca w Kościele. Ta-



kim pomysłem jest białogardzki projekt Strefa Wiary. To – jak informują na swojej stronie internetowej www.strefawiary.pl organizatorzy – „ukazanie żywego i przede wszystkim młodego duchem Kościoła, żyjącego wiarą w Jezusa”.

Dobry zaczyn

Projekt ewangelizacyjny, którego inicjatorem i głównym organizatorem jest ks. Tomasz Roda z parafii pw. św. Jadwigi w Białogardzie, zakłada stworzenie przestrzeni, w której możliwe będą spotkania z ciekawymi ludźmi, artystami, a także panele dyskusyjne z młodzieżą, która chce i nie boi się mówić o swojej wierze. – Tłumacząc ideę Strefy Wiary, doszliśmy do wniosku, że Kościół jako wspólnota ludzi wierzących, szukających Pana Boga, może stworzyć przestrzeń, w której możliwe jest szukanie zrozumienia swojej wiary, a także jej umocnienie – wyjaśnia pomysłodawca. – Taki

**Występ zespołu
Katolika Front**

projekt jest dobrym początkiem, by później formacyjnie pogłębiać wiarę w Jezusa przez katechezę czy indywidualne spotkania.

Nie jest ich wielu, przynajmniej na razie. Ale wierzą, że oferując swój talent, twórczość, pomysły i zaangażowanie, mogą stworzyć coś dobrego i wartościowego. Nie tylko dla siebie. Organizatorzy strefy to zarówno gimnazjaliści, jak i studenci, są wśród nich również młode małżeństwa. Pracują nad całością projektu: od stworzenia strony internetowej, która stanie się miejscem wymiany informacji i doświadczeń, swoistym forum, po przygotowanie ulotek reklamowych rozdawanych podczas koncertu. – Cieszę się, że rzucony pomysł został przez nich podjęty i że z takim zapałem zabrali się za jego realizację – śmieje się ks. Tomasz. – Na razie jest to mała grupa, ale wierzę ewangelicznie, że stanowi pewien zaczyn, który będzie się rozrastać.

ewangelizacja na miarę pokolenia

na placu miejskim



Mocny początek

Strefa Wiary postanowiła mocno wystartować. Pierwszą imprezą organizowaną w ramach projektu był koncert muzyków chrześcijańskich. Swista Ewangelia i świadczenie o niej na placu miejskim. Modlitwa i świadectwo skierowane do wszystkich, którzy zdecydowali się, by niedzielne popołudnie spędzić przy muzyce. Niektórym nazwy z plakatów niewiele wyjaśniały, ale przyszli, bo „w końcu coś będzie się działo”. I nie zawiedli się, bo działo się dużo. Zaczął Full Power Spirit, którzy przyjechał do Białogardu w towarzystwie Ekipy Ziomków Janka. Ekipa znana jest z kontrowersyjnego przekładu Ewangelii św. Jana na język zrozumiały wyłącznie dla młodych.

Hip-hopowe uwielbienie

Jednych irytuje, innych zachwyca nowatorstwo i odwaga, z jaką hip-hopowcy mówią o Bogu. Nie da się jednak odmówić tym dynamicznym i pełnym ra-

dości ludziom, że ich uwielbienie jest niezwykle bogate w treści, żywe i spontaniczne. – Hip-hop jest dla młodych pewnym znakiem rozumienia i odbierania tego świata, ale również sposobem na przekazanie tego, co się w młodym człowieku dzieje, a więc i sposobem mówienia o duchowości – opowiada ks. Roda. – Używając trendów hip-hopowych, opowiadają o tym, że spotkali Pana Jezusa i w ten sposób przybliżają wiarę innym. Czemu z tego nie skorzystać? Warto zaprosić, pokazać, że w Kościele jest też miejsce na taką muzykę i takie świadectwo wiary.

Zresztą chłopaki z Full Power Spirit w czasie koncertu potrafią rozruszać nawet tych najbardziej opornych. – W czasie koncertów opowiadamy nie tylko o swoich doświadczeniach życia z Panem Bogiem na co dzień, ale i o tym, jak Pana Boga poznaliśmy, chodząc po swoich różnych życiowych drogach, i jak Pan Bóg uratował nam życie – mówi w czasie wywiadów Miru.

Szczerść budzi szczerść

– Katolikiem jest się wszędzie: i na Mszy św. w niedzielę, i w domu, szkole – mówi Darek. Bluza, czapka z daszkiem, adidasy. Nie wygląda na stałego „bywalca” kościołów. – To, że wierzę w Boga, nie znaczy, że jestem jakimś dziwakiem, albo że mam słuchać tylko piosenek oazowych – śmieje się. – Fajnie, że tak też można się modlić.

Muzyka chrześcijańska stała się rodzajem *tuba Dei* – głosu Boga – na miejskich obszarach ewangelizacyjnych, które nie przypadkiem nasuwają skojarzenia z duchową pustynią. To forma prostej i autentycz-

negu przekazu, mówiąca o tym, czym żyje się na co dzień. Muzycy opowiadają o Bogu i wartościach, o upadkach i chwilach wątpliwości, o tym wszystkim, co dziś mało popularne i dla wielu niewygodne. Szczerść budzi szczerść. – Powierzam was i to miasto opiece Matki Najwyższego! – mówi ze sceny Grzesiek, wokalista Katolika Front. Odpowiadają oklaskami. Katowicka Katolika Front to mocna, energetyczna fala modlitwy. Ostra muzyka, świetne brzmienie i nieklamane świadectwo: „ja bez Ciebie tonę”. – Wiesz – mówi Grzesiek „Bocian” Bociański – klóć się z Panem Bogiem, bo wiele rzeczy mi się nie podoba, po ludzku się buntuję. Jestem tylko człowiekiem. Pokusy normalnie istnieją. Trudno czasem iść za Bogiem. Siłę czerpię z Kościoła, sakramentów, wspólnoty. I o tym śpiewam.

O tym śpiewają również Chili My, zamykający pierwszy koncert zorganizowany w ramach Strefy Wiary. Wystarczyła jedna piosenka, by pod sceną zebrała się grupa młodzieży. Nowoczesne brzmienie zespołu, przyjazna mieszanka rocka i funky sprawiła, że publiczność długo nie dawała muzykom zejść ze sceny, podchwytując słowa jednej z piosenek: „bo tak wiele mam, ile sam innym dam”. – Białogard nie jest łatwym miastem, jeśli chodzi o takie imprezy – mówi Kaśka – ale widać, że to działa nawet na najbardziej opornych. Mimo wielu nerwów i wcześniejszych obaw Strefa Wiary przesunęła swoje granice. Dobra Nowina została ogłoszona na współczesnym areopagu.

Następnym razem? – Będzie nas więcej – mówią. ■



MOIM ZDANIEM

KS. TOMASZ RODA

inicjator projektu Strefa Wiary

Zorganizowany koncert był nie tylko wydarzeniem muzycznym dla Białogardu, ale przede wszystkim wspólną ewangelizacją. Św. Paweł mówi, że wiara rodzi się ze słuchania Słowa Życia. Myślę, że dobre i mocne brzmienie muzyki oraz cudowne teksty piosenek, które mieliśmy możliwość usłyszeć, także przyczyniają się do wzmocnienia tej wiary. Chcemy wykorzystywać różne drogi, na przykład to, że młodzież na co dzień posługuje się Internetem. Stąd też idea stworzenia forum młodych. Chcemy, żeby zmierzało to do pogłębionego rozwoju duchowego. Dlatego będziemy podsuwać młodym różne pomysły na wakacje. Chcemy zachęcić do udziału w spotkaniu modlitewnym w Wadowicach, organizowanym przez wspólnotę Emmanuel, do pieszych pielgrzymek i rekolekcji. Trudno jeszcze powiedzieć, jaka będzie odpowiedź na ten projekt. Pomogą w tym cykliczne spotkania, które mają na celu pokazywanie, że Kościół jest bardzo bliski każdemu człowiekowi, młodzi ludzie też mogą się w nim odnaleźć. Jest to Kościół, który jest bardzo młody i elastyczny. I my tę dynamikę Kościoła chcemy pokazać.

Ogólnopolski doroczny zjazd historyków Kościoła

Sonda

ODKRYWAĆ NIEZNANE

O. PROF. BERNARD KOŁODZIEJ (TCHR), UAM POZNAŃ



– Teraz, kiedy cieszymy się wreszcie swobodą, wraz z poszerzaniem zakresu wiedzy rośnie zakres niewiedzy. Wiele publikacji nie mogło się do tej pory ukazywać, szczególnie w latach 50. Sam miałem trudności przy zbieraniu materiału o moim zgromadzeniu z okresu wojny. Dziś możemy mieć wgląd do dokumentów, które często były przed nami zamknięte, a i ludzie mogą bez obawy mówić o tym, co przeżyli.

Ks. PROF. JAN WALKUSZ, KUL



– Te spotkania m.in. integrują środowisko historyków Kościoła. To jest niezmiernie ważne. Jest wiele obszarów niezbadanych, szczególnie jeśli chodzi o czasy najnowsze: XIX, zwłaszcza XX wiek. Wynika to z niesłychanie rozwiniętej aktywności Kościoła. W czasach np. rozbiorów probierzem polskości był właśnie Kościół. On był ośrodkiem kultuwującym wartości narodowe.

O. PROF. JANUSZ ZBUDNIEWEK (OSPE), UKSW



– Zajmuję się historią Jasnej Góry. P o w a ż n y m p r o b l e m e m jest oddzielenie materiału, który zawiera prawdziwą historię tego miejsca, od legend czy anegdot. Zainteresowanie tą problematyką jest wielkie i nie brakuje tych, którzy w tej pracy chcą nas naukowo wesprzeć. Cieszę się, że dziś mogłem się podzielić wycinkiem badań z obecnymi na sympozjum historykami.

Koszalin podejmuje badaczy

Historycy Kościoła od kilkadziesiąt lat gromadzą się każdego roku w innej diecezji w Polsce, zwykle w seminariach, by dzielić się dorobkiem naukowym.

Przez długie lata spotkaniom przewodniczył bp Wincenty Urban, później abp Edmund Piszcz, a obecnie bp Jan Kopiec z Opola. „Chodzi o to, by nie pominąć milczeniem ważnych dla Kościoła w Polsce zdarzeń. Badania historyków owocują wydaniami książkowymi czy artykułami w czasopismach. Ponadto niezmiernie ważna jest

wymiana doświadczeń

między historykami badającymi tak rozległy obszar, jakim jest historia Kościoła powszechnego czy lokalnego. Omawiają ciekawsze tematy, dzielą się tym, nad czym pracują, wymieniają prace, zapowiadają swoje publikacje” – tłumaczy rektor PWT we Wrocławiu ks. prof. Józef Pater. Do Koszalina przyjechała prawie 60-osobowa grupa badaczy. Obecne sympozjum jest poświęcone historiografii zakonów w Polsce. „Wiemy, że po II wojnie światowej w znacznej mierze zakony inicjowały pracę duszpasterską na ziemiach odzyskanych. Wiedza na ten temat może być teraz pogłębiona” – kontynuuje ks. rektor. Ale zawsze odwiedziny różnych zakątków Polski są też okazją do zwiedzania miejsc, które wpływały na kształt jej historii.

Diecezjalne atrakcje

Czy nasza diecezja ma coś do zaproponowania historykom Kościoła? Ks. Tadeusz Ceynowa, dyrektor Archiwum Diecezjalnego w Koszalinie, zaraz po obronie doktoratu włączył się w spotkanie tego gremium. Dziś po raz czwarty bierze w nim udział, tym razem jako organizator: „Historia po 1945 r. na naszych



KAROL SKIBA

ziemiach jest bardzo ciekawa. Ale również wiele historycznych ciekawostek znajdziemy, śledząc przebieg reformacji po 1534 r.” – mówi „nasz” historyk. „W samym Koszalinie na szczególną uwagę historyków zasługuje katedra z XIV w., kościół św. Gertrudy, no i oczywiście Góra Chełmska – znane w całej ówczesnej Europie sanktuarium, do którego pielgrzymowali pątnicy – za-

Ks. prał. J. Słomski oprowadza uczestników seminarium po bazylice kołobrzeszkiej

sem nawet z Hiszpanii, Francji czy Włoch, odbywając swoją pokutę! Ważny dla naszej diecezji jest Kołobrzeg i biskupstwo utworzone tu w tysięcznym roku. Choć przetrwało właściwie tylko kilkanaście lat – jego biskup Reinbern, wysłany do Kijowa, poniósł tam śmierć – pozostawiło ślady, które godne są zauważenia” – przekonuje ks. Tadeusz.

KS. DARIUSZ JAŚLARZ



MOIM ZDANIEM

BP JAN KOPIEC

Członek Rady Naukowej Episkopatu

Historyk bada ważną rzeczywistość, ale musi mieć też świadomość, że porusza się w obszarze opracowań interesujących go zjawisk: w obrębie tego, co dotychczas wzbogaciło naszą wiedzę, na której budujemy nasze przekonania i obraz przeszłości. Dla historyka zwykle dwa względy są decydujące. Pierwszy – merytoryczny: dotarcie do źródła, niezależnie od jego formy czy objętości, na podstawie którego odkrywa pewien wycinek wiedzy na dany temat; drugi – natury ogólnej: czym akurat konkretna epoka, pokolenie żyje, co chciałoby badać, czego się dowiedzieć. Stąd pewne obszary będą bardziej eksploatowane. I choćby spotkanie w Koszalinie pokazuje to bardzo wymownie. Potrzeba ciągle nowych sił, nowych badaczy, którzy by podejmowali te wyzwania. Postępując na drodze dziejów, widzimy coraz więcej problemów, które należy zbadać; pytań, na które należy odpowiedzieć. Uświadomić sobie, w którym punkcie drogi historycznej jesteśmy – to najważniejsze założenie naszych spotkań.

Spotkanie Dzieci i Młodzieży Specjalnej Troski – Piła 2006



Msza św. dla uczestników piłskiego spotkania

Wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Boga

Około dwustu dzieci z Trzcianki, Wałcza, Rządkowa, Liszkowa, Gębic przyjechało do Piły na doroczne spotkanie niepełnosprawnych.

„Przyjechało do nas dziecięć wspólnot” – informuje ks. Leonard Zych, organizator spotkania. Osoby niepełnosprawne mogą tutaj zaprezentować swój dorobek twórczy. To także szansa na wymianę doświadczeń, zarówno wychowawczych, jak i organizacyjnych.

Spotkanie rozpoczęło się Mszą świętą w kościele parafialnym Matki Boskiej Częstochowskiej w Pile Motylewie, którą odprawił ks. Paweł Brostowicz. W świetlicy osiedlowej wszyscy zasiedli do wspólnego posiłku. Później przy-

szedł czas na występy w Piłskim Domu Kultury. Na deskach pojawili się między innymi: Integracyjny Zespół Tańca Niepełnosprawnych „Pasja” z Warsztatów Terapii Zajęciowej „Caritas” w Pile, Teatr Tańca DK (choreograf Danuta Kujawińska), Warsztaty Terapii Zajęciowej w Trzciance i Feliks Faryno ze Środowiskowego Domu Samopomocy. W rywalizacji zwyciężyli reprezentanci Warsztatów Terapii Zajęciowej w Radkowie, którzy otrzymali nagrodę sponsorowaną przez McDonald’s, drugie miejsce zajęły Warsztaty Terapii Zajęciowej w Liszkowie (nagrada sponsorowana przez Powiatowy Zespół Aktywizacji Zawodowej), a trzecie miejsce – Środowiskowy Dom Samopomocy „Caritas”

w Pile (nagrada sponsorowana przez Hurtownię Ogrodniczo-Nasienną „Prima”, K. J. Czapiewscy).

Na widowni zasiedli honorowi goście: prezydent Piły Zbigniew Kosmatka, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Pile Irena Adrian, dyrektor piłskiego MOPS Wanda Kolińska oraz dyrektor Powiatowego Zespołu Aktywizacji Zawodowej Bogusław Mikita.

Organizatorem spotkania była Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej, Piłski Dom Kultury oraz Centrum Charytatywno-Opiekuńcze Caritas w Pile.

KRZYSZTOF DĘGA

Tacy sami jak my

Rozmowa z ks. Pawłem Brostowiczem, dyrektorem Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej

KRZYSZTOF DĘGA: – To już XIV spotkanie osób niepełnosprawnych w Pile. Proszę powiedzieć, czemu służą takie spotkania?

Ks. PAWEŁ BROSTOWICZ: – Chodzi o to, żeby osoby niepełnosprawne nie czuły się wyobcowane. To tacy sami ludzie jak my wszyscy. Odbywają się spotkania młodych, seniorów, dlatego nie ma być spotkania osób niepełnosprawnych? Po drugie, chcemy ośmielić rodziców, by nie bali się wychodzić z dziećmi na zewnątrz. Przez wiele lat w Polsce panował błędny pogląd, że niepełnosprawność to symbol zła, grzechu. Szukano wtedy przyczyny w rodzicach, a to nieprawda. Wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Boga.



ZDJĘCIA KRZYSZTOF DĘGA

Jak wyglądały spotkania na przestrzeni lat?

– To dzisiejsze odbywa się już po raz czterenasty. Za rok mały jubileusz. Każde z nich ma swój charakter i klimat. Oczywiście najwięcej uczestników jest z okolic Piły.

Takimi spotkaniami interesuje się także papież Benedykt XVI...

– To prawda, w swojej encyklice Benedykt XVI napisał, że *caritas* to nie tylko dodatek, ale że stanowi ona część żywego Kościoła, tak jak na przykład modlitwa. Działalność Caritas nie jest zatem z boku Kościoła, ale ściśle się z nim wiąże.

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Antoniego Padewskiego w Krzyżu

Niech odezwą się czyny

Od zawsze tę świątynię nazywano „kościółem kolejowym” z powodu położenia w pobliżu stacji kolejowej. Przez długie lata był to kościół pomocniczy, o który dbali właśnie kolejarze.

W 1999 r., dekretem bp Mariana Gołębiowskiego, powołana została nowa parafia pw. św. Antoniego Padewskiego. Jak każda nowa parafia, zaczęli „od zera” – z rozpoczętym jeszcze przez śp. ks. Zbigniewa Sochę remontem kościoła parafialnego, z porośniętym krzakami placem zamiast plebanii i całą masą problemów. – Od zawsze Krzyż był jedną parafią i kiedy utworzona została druga parafia, część mieszkańców odebrała to jako karę bądź nieżyczliwość – wspomina trudne początki proboszcz, ks. Remigiusz Szrajnert. – Powitało mnie pytanie: „Czemuście podzielili Krzyż?”. To negatywne nastawienie było bardzo uciążliwe, ale nie warto do tego wracać. Potrzeba było czasu, dlatego też o tym, co teraz jest w parafii mówię z wielką radością.

Patronat św. Antoniego

Prosząc o wstawienie św. Antoniego, parafianie wzięli sobie do serca radę swojego patrona: „Mowa jest zaś skuteczna wówczas, kiedy przemawiają czyny”. –



KAROLINA PAWŁOWSKA

Mówić może ktokolwiek i cokolwiek, bo to nie kosztuje – śmieje się ks. Remigiusz, dla którego hasło to również jest założeniem życiowym – Ważny jest konkret, to co się z tych deklaracji wprowadzi w życie. I w Krzyżu starają się to realizować, choćby poprzez świetne zorganizowanie działalności parafii. Nad całością życia parafialnej rodziny czuwa rada duszpasterska, podzielona na trzy sekcje: radę kościoła, do której obowiązków należy czuwanie nad wyglądem świątyni, radę gospodarczą, od wszystkich spraw związanych z organizacją i przeprowadzaniem podejmowanych prac, i radę duszpasterską. Z radą współpracuje dziesięcioosobowa Caritas pod przewodnictwem Grażyny Kubiaczyk, docierająca do najbardziej potrzebujących. Dobra organizacja dotyczy także Liturgicznej Służby Ołtarza, liczącej ponad pięćdziesiąt osób.

Rozśpiewana

– Cieszę się, że w parafii jest tyle wspólnot obejmujących różne płaszczyzny i grupy wiekowe – opowiada proboszcz – ale najważniejsze, że nie są to grupy papierowe. To aktywna obecność, za którą stoi wielu ludzi. A jest ich zaangażowanych w działające w parafii grupy i wspólnoty modlitewne ponad sześćset. To ściśle modlitewne grupy: Żywy Różaniec, Apostolstwo Dobrej Śmierci, Straż Honorowa NSPJ i Rodzina Przyjaciół Seminarium. To także grupa pielgrzymkowa i Krąg Biblijny, Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci oraz Studencka Grupa Młodzieżowa. Prawdziwą dumą parafii jest piękna oprawa muzyczna liturgii, którą przygotowują schola dziecięca Pecorelle, Wspólnota Muzyczna Ichtys oraz chór parafialny Sursum Corda, prowadzone przez Marzenę Bubniak.

KAROLINA PAWŁOWSKA



KS. REMIGIUSZ SZRAJNERT

Związany ze Szczecinkiem. Tu się urodził i tu 21.06.1987 r. przyjął święcenia kapłańskie. Był proboszczem w Bornem Sulinowie i Rzeczenicy. Od 14.08.1999 r. jest proboszczem w Krzyżu.

Kościół parafialny wybudowany został w 1882 r.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Po siedmiu latach działania parafii można mówić o pewnej stabilizacji. To co dzisiaj jest w parafii – zarówno w wymiarze materialnym, jak i duchowym – to właśnie zostało wypracowane przez ten czas. To ukończenie remontu kościoła, wybudowanie plebanii i oddanie do użytku salki i kancelarii. To także systematyczny i bogaty program nabożeństw, Mszy wspólnotowych i innych akcji ożywiających parafię. Najważniejszą jednak sprawą jest liczne grono ludzi oddanych parafii i Kościołowi. Wśród nich na szczególne uznanie zasługują kościelny, gospodyni, organiści, osoby sprzątające kościół, układające kwiaty, dbające o szaty kościelne oraz liczna grupa pań i panów pomagających we wszelkich pracach remontowych i organizacyjnych. Oni wszyscy są bardzo oddani, dyspozycyjni i godni szacunku. Cieszy mnie, jako człowieka pochodzącego z północnej części diecezji, wysoka frekwencja niedzielna, wynosząca ok. 42 proc. Również wielu parafian przychodzi na codzienne Msze popołudniowe oraz inne akcje liturgiczne, jak czwartkowa adoracja Najświętszego Sakramentu, codzienna Koronka do Miłosierdzia Bożego czy Czuwania Papieskie z Apelem Jasnogórskim. Prawdziwą radością parafii są wszystkie grupy formacyjne, skupiające tak wielu wiernych. Chciałbym wszystkim podziękować i wyrazić nadzieję, że to wszystko czynimy z radością dla nieskończonej chwały Bożej.

Zapraszamy do kościoła

- Niedziela: 8.00, 10.30, 12.00, 16.00, 19.00 w Krzyżu, 9.15 w Drawinach
- Dni powszednie: 7.00, 18.00